

Wprowadzenie

Wybór tytułowego tematu badawczego jest nieprzypadkowy. W przeszłości zajmowałem się bowiem badaniami skupionymi wokół problematyki czasu popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym. Jak się wydaje, badania te przybrały kształt rozważań kompleksowych, pozwalając zarazem na ich zwieńczenie publikacją w postaci monografii¹. Tematem doń bliźniaczo podobnym jest właśnie zagadnienie umiejscowienia czynu zabronionego. Na istnienie powiązań między zaanonsowanymi problematykami wskazuje uregulowanie tak czasu, jak i miejsca popełnienia czynu zabronionego w art. 6 KK. Niewątpliwie kształt nadany art. 6 § 1 KK, a więc ustawowemu wyrazowi temporalnego funkcjonowania czynu zabronionego, jak i art. 6 § 2 KK, regulującemu określenie miejsca jego popełnienia, pozwala na wniosek, że obie konstrukcje mają ze sobą wiele wspólnego.

Badania nad tytułowym zagadnieniem były powodowane także okolicznością, iż do chwili obecnej nie podjęto pogłębionych dogmatycznych rozważań nad miejscem popełnienia czynu zabronionego w prawie karnym. Co prawda pojawiają się w tym przedmiocie różne opracowania, ale prawie zawsze nie przekraczają one objętości artykułu. Oczywiście tematyka ta jest poruszana w komentarzach do ustaw karnych oraz podręcznikach akademickich, ale rozważania w nich podjęte nie mają wyczerpującego charakteru.

Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że badania nad zagadnieniem miejsca popełnienia czynu zabronionego są dużo bardziej skomplikowane od problematyki usytuowania tego czynu na osi czasu. Zdecydowanie mniej na ten temat napisano, a i orzecznictwo nie często podejmuje tę problematykę. Może to być spowodowane faktem, iż określenie miejsca popełnienia czynu zabronionego jest mniej kontrowersyjne od sposobów wyznaczania czasu popełnienia tego czynu. Wszak czas popełnienia czynu zabronionego odgrywa znaczącą rolę na gruncie tak rudymenarnych zasad prawa karnego, jak *nullum crimen sine lege* czy wywodzącej się od niej *lex retro non agit*. Mimo że miejsce popełnienia czynu zabronionego takiej funkcji w prawie karnym nie pełni, to nadal jest to ważkie zagadnienie, o czym przekonuje jego wpływ na ustalenie jurysdykcji rodzimych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz ich właściwość na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W tym miejscu podkreślić należy, że opracowanie składa się z siedmiu rozdziałów, z czego pięć – poza oczywistymi dla każdej pracy naukowej Wprowadzeniem i Zakończeniem – stanowi wyraz badań merytorycznych nad tytułowym zagadnieniem.

¹ M. Nawrocki, Czas popełnienia.

Ze względów oczywistych, w pierwszej kolejności, nakreślono historyczne tło rozwoju i kształtowania się aktualnego modelu ustalania miejsca popełnienia czynu zabronionego. Okazuje się, że bliższe zgłębianie przeszłych rozwiązań prawnych uzmysławia, iż nie operowano ustawową formułą miejsca popełnienia czynu zabronionego (przestępstwa). W kodyfikacjach prawa karnego państw europejskich, w tym Księstwa Warszawskiego czy Królestwa Polskiego, nie było wyraźnych przepisów odwołujących się do tytułowej konstrukcji. Co prawda, ówczesna doktryna podejmowała zagadnienia odpowiedzialności karnej obywatela poza granicami kraju, jak też odpowiedzialności karnej cudzoziemców, ale nie łączono tego z problematyką miejsca popełnienia czynu zabronionego (przestępstwa), gdyż takowa nie istniała. Pierwsze rozwiązania na tym polu pojawiły się w okresie dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to miejsce popełnienia przestępstwa było uregulowane nie tylko w Kodeksie karnym, ale również w Kodeksie postępowania karnego. Formuła ta bez głębszych zmian została inkorporowana do KK z 1969 r., a następnie do KK z 1997 r.

Rozważania nad materialno-prawną istotą treści art. 6 § 2 KK zostały poprzedzone analizą tego przepisu jako formuły wyrażającej zasadę wielomiejscowości w polskim prawie karnym. W tej części pracy zogniskowało się wiele problemów natury teoretyczno- i filozoficzno-prawnej. Już na wstępie pojawiło się zagadnienie, czy art. 6 § 2 KK jako przepis prawa ma charakter normatywny. Gdyby przyjąć, że przepisy prawa takiego charakteru nie mają, należałoby konsekwentnie uznać, iż przepisy te nie mogą wyrażać nakazów określonego postępowania, co niewątpliwie burzyłoby podstawy współczesnego systemu prawnego. Z kolei uznanie, że przepisy prawa są nośnikami wskazanej cechy, pozwala na spoglądanie na nie z bardzo różnych perspektyw, w tym m.in. przez pryzmat funkcji dyrektywnej języka prawnego. Jest to niezwykłe istotne z punktu widzenia postrzegania przepisów nie tylko jako zapisów zawartych w aktach prawnych, ale również z punktu widzenia ich roli jako wyznaczników określonego zachowania się, tj. norm postępowania przybierających kształt norm prawnych. Podjęte rozważania dają asumpt do przyjęcia możliwości wyinterpretowania z art. 6 § 2 KK czterech wypowiedzi dyrektywalnych, które – poddane dalszej wykładni – pozwalają na odkodowanie z tego przepisu czterech norm prawnych.

Najistotniejszym punktem tych rozważań jest wskazanie, że przepis art. 6 § 2 KK jest podstawą dla formułowania definicji legalnej wyrażenia „miejsce popełnienia czynu zabronionego”, ale również kryjącego się pod nim (opisanego nim) stanu rzeczy. Już w tym miejscu można zasygnalizować, że zagadnienie ujmowania przepisu art. 6 § 2 KK jako definicji legalnej jest w doktrynie prawa karnego sporne, choć należy przyjąć z aprobatą, iż większość autorów uznaje wskazany przepis za strukturę definicyjną. Nie mniejszym problemem, ale raczej z zakresu teorii prawa, jest ustalenie, czy definicja legalna ma charakter nominalny, a więc, czy jest słownym zapisem znaczenia użytego w danym przepisie sformułowania, czy też definicja taka ma charakter realny, a więc czy jest charakterystyką pewnego przedmiotu, osoby bądź stanu rzeczy. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem jest przyjęcie dualnego charakteru definicji legalnej, tj. określenie jej realnej proveniencji, nie umniejszając zupełnie pierwiastka nominalnego.

Nie można stracić z pola widzenia i tego, że uznanie normatywności przepisu art. 6 § 2 KK pozwala na spoglądanie na ten przepis przez pryzmat deskryptywnego oraz dyrektywnego poziomu jego interpretacji. Innymi słowy, że przepis art. 6 § 2 KK ma swoje dosłowne brzmienie, które – przy uwzględnieniu osiągnięć derywacyjnej koncepcji wykładni prawa – można przekuć na język norm (dyrektyw) prawnych.

W niniejszej pracy nie mogło zabraknąć elementu konstytucyjnego, jakim jest dogmatyczna analiza tytułowego zagadnienia na gruncie prawa karnego materialnego oraz procesowego.

Niewątpliwie art. 6 § 2 KK jako nośnik definicyjny miejsca popełnienia czynu zabronionego posiada silne związki z wyrażoną w art. 5 KK zasadą terytorialności. Łączne odczytywanie obu przepisów pozwala na normatywnie precyzyjne wyznaczenie miejscowego zakresu obowiązywania polskiej ustawy karnej. Przepis art. 6 § 2 wespół z innymi konstrukcjami z Części ogólnej KK ma zatem różne oblicza i sens. Nie inaczej jest, gdy zestawia się znaczenie zawartości tego przepisu z efektami wykładni znamion typów czynów zabronionych z Części szczególnej. Analiza szeregu konstrukcji przestępstw pod względem sposobu wyznaczania miejsca ich realizacji pozwala na wniosek, że możliwe są one do popełnienia w różnych lokalizacjach. Analizie tej poddano przede wszystkim przestępstwa o zróżnicowanej stronie podmiotowej, przestępstwa popełniane w różnych formach stadialnych i zjawiskowych, przestępstwa komputerowe, tranzytowe i dystansowe, jak również czyny stanowiące przykład tzw. pozornego zbiegu przestępstw, które – ze względu na czasowe rozciągnięcie wypełniania znamion – mogą być potencjalnie popełnione w różnych miejscach. Nie mogło zabraknąć rozważań nad różnicą, jaka zachodzi pomiędzy miejscem publicznym, w którym doszło do popełnienia czynu zabronionego, a działaniem publicznym sprawy. Oba pojęcia funkcjonują w przepisach prawa karnego i – jak się okazuje – niosą ze sobą różną treść.

Miejsce popełnienia czynu zabronionego, choć jest instytucją pokrewną względem czasu popełnienia tego czynu (z uwagi na uregulowanie obu w art. 6 KK oraz podobne ukształtowanie § 1 i 2 tego przepisu), to konstrukcyjnie istotnie się różni. Otóż czas popełnienia czynu zabronionego został uregulowany w KK przy wykorzystaniu teorii działania (teorii pobytu), przez co czas ten jest wyznaczany jedynie przez pryzmat okresu (dłuższego bądź krótszego), w którym miało miejsce zachowanie się sprawcy (działanie lub zaniechanie działania, do którego sprawca był obowiązany). Miejsce popełnienia czynu zabronionego zostało ukształtowane inaczej. Podstawą dla konstrukcji zawartej w art. 6 § 2 KK jest bowiem teoria wielomiejscowości, zwana także teorią wszędobylstwa. Za miejsce popełnienia czynu zabronionego uchodzi zatem każde miejsce, w którym urzeczywistnia się jakiś element tego czynu, tj. zachowanie się sprawcy (przyjmujące postać działania lub zaniechania działania), zrealizowany skutek bądź skutek jedynie zamierzony. Konsekwencją jest to, że czas popełnienia czynu zabronionego jest zawsze jeden, choć może być on krótszy (momentalny, jednochwilowy) lub dłuższy, podczas gdy miejsc popełnienia jednego czynu zabronionego może być istotnie więcej. Poczynione w dalszej części rozważania ukażą, jak różnie może kształtować się lokowanie w przestrzeni przestępczego zachowania się sprawcy.

W orbicie rozważań dogmatyczno-prawnych znalazło się także zagadnienie (nie)konsekwentnego posługiwania się przez ustawodawcę spójnikami alternatywy w treści art. 6 § 2 KK. Powierzchowna analiza treści tego przepisu pozwala na wniosek, że ustawodawca zamiennie używa spójników „lub” i „albo”. Spojrzenie na ten problem z odpowiednią perspektywą, tj. przy uwzględnieniu zasad logiki formalnej, daje podstawę do wniosku, iż ustawodawca zrównuje charakter wskazanych spójników alternatywnych, choć – w świetle poglądów części prawników i językoznawców – nie ma ku temu dostatecznego uzasadnienia. Spójnik „lub” opisuje bowiem alternatywę nierozłączną (zwykłą), natomiast spójnik „albo” – alternatywę rozłączną (ekskluzyję). W rezultacie, trzymając się sztywno paradygmatu „racjonalnego ustawodawcy”, należałoby przyjąć, że art. 6 § 2 KK nie statuuje na równi wszystkich możliwych miejsc popełnienia czynu zabronionego.

Badania nad tytułowym zagadnieniem, w kontekście poszczególnych typów czynów zabronionych, pośród znamion których wyrażono wprost znamię modalne miejsca, pozwalają na wniosek, że miejsce popełnienia danego czynu może być ukształtowane na wiele sposobów, przy czym miejsce to może pełnić jeszcze inną funkcję – może określać przedmiot czynności wykonawczej.

Swoistością rozwiązań prawnych okresu dwudziestolecia międzywojennego było uregulowanie konstrukcji miejsca popełnienia przestępstwa pośród przepisów ówczesnego Kodeksu karnego oraz Kodeksu postępowania karnego. Rozwiązanie to było osobliwe, gdyż jedna instytucja prawna znajdowała swoje źródło w dwóch różnych kategoriach aktach prawnych (w ustawie prawno-materialnej i ustawie procesowej), przy czym zachodziły między nimi drobne różnice. Niemniej jednak istotne było i to, że przepisy Kodeksu postępowania karnego regulowały właściwość miejscową sądu, co z kolei oznacza, że miejsce popełnienia czynu zabronionego, które stało się głównym kryterium tej właściwości, ma również procesowe znaczenie. W tym kontekście wskazać należy, że niezwykle doniosłym procesowym aspektem tytułowego zagadnienia jest możliwość oparcia na jego podstawie jurysdykcji polskich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Wydawać by się mogło, że ustalenie organu właściwego jest kwestią techniczną, ale w praktyce okazuje się, że jest to zagadnienie dużo bardziej doniosłe, o czym przekonuje fakt, iż prawidłowo ustalona właściwość sądu jest elementem konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego procesu.

Te wielopłaszczyznowe analizy skłaniają do ferowania ocen treści oraz ogólnego sensu art. 6 § 2 KK jako przepisu statuującego zasadę wielomiejscowości. Pozwoliło to na sformułowanie kilku postulatów *de lege ferenda*.

W tym miejscu należy zasygnalizować, że rozważania podjęte w niniejszym opracowaniu zasadzają się na analizie rodzimych tekstów prawnych i orzecznictwa oraz dorobku polskiej teorii i dogmatyki karnistycznej. Ze względu na istotne podobieństwa w zakresie uregulowania i funkcjonowania miejsca popełnienia czynu zabronionego w KK, KW i KKS, przedmiotem przemyśleń jest zagadnienie miejsca realizacji czynu zabronionego na gruncie prawa karnego (rozumianego tutaj jako regulacji zawartej w KK), a w szerszym zakresie, tj. odnośnie wykroczeń powszechnych oraz przestęp-

stw i wykroczeń skarbowych o tyle, o ile będzie to niezbędne dla ukazania różnic i ich wpływu na rozumienie tytułowej problematyki.

W książce została pominięta tematyka związana ze stosowaniem prawa karnego wobec sprawców czynów popełnionych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Rozdział XIII KK), jak też problematyka miejsca popełnienia czynu zabronionego w naukach empirycznych, jak kryminalistyka. Zagadnienia te, ze względu na obszerność materii, ale zwłaszcza ich istotność i złożoność, zasługują na odrębne potraktowanie, na które w niniejszym opracowaniu nie ma zwyczajnie miejsca. Co istotne, nie zachodzi również potrzeba odwoływania się do nich ponad sygnalizacyjne wskazanie w tych miejscach, gdzie będzie to konieczne dla zachowania prawidłowości wywodów.

Zupełnie świadomie zrezygnowano z opisu uregulowania miejsca popełnienia czynu zabronionego w innych porządkach prawnych. Jak pokazują dotychczasowe badania w tym zakresie, ukształtowanie tytułowej instytucji w obcych systemach prawa właściwie nie różni się od regulacji polskiej². Położono zatem akcent na analizę rodzimych rozwiązań, przyjmując że dla wykazania ewentualnego istnienia odmienności między polskimi a obcymi regulacjami na polu tytułowego zagadnienia, niezbędne jest w pierwszej kolejności zgłębienie istoty art. 6 § 2 KK.

Szczecin, czerwiec 2016 r.

Mariusz Nawrocki

² Zob. S. Frankowski (red.), *Prawo karne niektórych państw Europy Zachodniej*, s. 84–85 oraz A. Adamski, J. Bojarski, P. Chrzczonowicz, M. Filar, P. Girdwoyń, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości*, s. 22–23, 51–55, 174, 224, 314–316; M. Siwicki, *Pojęcie locus delicti i zasady jurysdykcji karnej*, (cz. I), s. 23–27; M. Siwicki, *Pojęcie locus delicti i zasady jurysdykcji karnej*, (cz. II), s. 26–32. Zob. również uwagi dotyczące określania właściwości w odniesieniu do cyberprzestępczości w UE w oparciu o zasadę terytorialności – M. Siwicki, *Podstawy określenia jurysdykcji*, s. 20–25.